

# Juliusz Iwanicki

---

## Dialog dyskursu naukowego i literackiego w kontekście doświadczeń totalitaryzmu

---

Pamięć i Sprawiedliwość 11/1 (19), 581-588

---

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

na które – jak przyznaje autor – zebrany materiał nie pozwala jednoznacznie odpowiedzieć. Trzeba podkreślić, że samo ich pojawienie się w dyskusji naukowej jest ważne dla pewnego sposobu myślenia o funkcjonowaniu drugiego obiegu wydawniczego i podejmowanych przez badaczy dalszych prób zrozumienia i opisanie rządzącym nimi mechanizmów.

Z podejściem takim jak Pawła Sowińskiego wiążą się pewne ograniczenia. Niektóre uogólnienia są zbyt daleko idące, niekiedy brakuje uwzględnienia znaczenia chronologii wydarzeń, niekiedy rozważania wydają się zbyt mocno oderwane od przebadanych źródeł. Niektóre wnioski autora wynikają nie tyle z przeprowadzonych badań nad materiałem źródłowym, ile z intuicji badawczej. Jak sam autor wielokrotnie przyznaje, dopiero szczegółowe badania pozwolą je zweryfikować. Unika formułowania jednoznacznych sądów, pokazując często trudności w stawianiu jednoznacznych wniosków. Prawdopodobnie część hipotez autora nie zostanie potwierdzona w szczegółowych badaniach. Niezależnie od tego *Zakazana książka* jest bardzo wartościową monografią, ważną dla zrozumienia wielu aspektów historii politycznej, społecznej i historii kultury ostatnich dwóch dekad PRL.

Jan Olszerek

Jan Olszerek (ur. 1985) – pracownik Biura Edukacji Publicznej Instytutu Pamięci Narodowej, doktorant w Instytucie Historii Polskiej Akademii Nauk, członek zarządu Stowarzyszenia „Archiwum Solidarności”. Autor monografii „*Nieliczni ekstremiści*”. *Podziemna „Solidarność” w propagandzie stanu wojennego* (2010), tomów źródłowych: *Krajowa Komisja Porozumiewawcza NSZZ „Solidarność”. Posiedzenie 10–12 sierpnia 1981* (2010) i *Dokumenty władz NSZZ „Solidarność” 1981–1989* (2010), współautor książki *Solidarność Rolników 1980–1989* (z Andrzejem W. Kaczorowskim i Tomaszem Kozłowskim, 2010). Współredaktor pierwszego tomu serii: „*Opozycja i opór społeczny w Polsce po 1956 r.*” (wraz z Tomaszem Kozłowskim, Warszawa 2011). Przygotowuje pracę doktorską na temat funkcjonowania głównych pism informacyjnych podziemnej „Solidarności” w Warszawie w latach 1981–1989.



Dialog dyskursu naukowego i literackiego w kontekście doświadczeń totalitaryzmu. *Oblicza komunistycznego zniewolenia. Między nauką a literaturą*, red. K. Brzechczyn, Poznań 2009, 221 ss.

Zbiór artykułów zatytułowany *Oblicza komunistycznego zniewolenia. Między nauką a literaturą*, pod redakcją Krzysztofa Brzechczyna, został wydany przez Oddział Instytutu Pamięi Narodowej w Poznaniu<sup>1</sup>. Tom dzieli się na dwie części, z których pierwsza – *Oblicza komunistycznego zniewolenia w dyskursie naukowym*, składa się z siedmiu artykułów, druga – *Oblicza komunistycznego*

<sup>1</sup> *Oblicza komunistycznego zniewolenia. Między nauką a literaturą*, red. K. Brzechczyn, Poznań 2009.

*zniewolenia w dyskursie literackim* – z ośmiu. Założeniem redaktora książki było z jednej strony wyodrębnienie formalne dyskursów naukowego i literackiego, aby wykazać ich autonomiczność, mimo że łączy je analiza historycznego fenomenu zniewolenia komunistycznego, mającego – w przekonaniu redaktora tomu – charakter systemowy, nie zaś akcydentalny. Z drugiej zaś strony, redaktor zwraca uwagę na wspólność obu dyskursów. Na gruncie zakładanej przez niego idealizacyjnej teorii nauki<sup>2</sup> ani nauka, ani literatura czy szerzej – sztuka nie przedstawiają świata rzeczywistego, lecz deformują go, akcentując i maksymalizując określone lejtmotywy. W fazie wstępnej zarówno nauka, jak i sztuka poruszają się w świecie fikcji. Dyferencja zachodzi dopiero na kolejnym etapie w nauce, gdy po zabiegu idealizacji następuje konkretyzacja, czyli wykazanie zastosowania określonego modelu do interesującego badacza przypadku. W sztuce taki proces nie występuje, gdyż zatrzymuje się on na poziomie jednostkowej metafory. Koncepcja ta w znaczący sposób modyfikuje klasyczną teorię nauk Arystotelesa na temat różnicy między historią a sztuką (według której historia zajmuje się tym, co konkretne, faktyczne, a sztuka tym, co możliwe i niekoniecznie realne), do czego nawiązuje Dobrochna Dabert w artykule *Doświadczenie totalitarne w twórczości filmowej ukraińskich reżyserów doby postsowieckiej*.

Wspólne przekonanie łączące zarówno redaktora tomu, jak i zdecydowaną większość autorów, dotyczy symetryczności zbrodni faszystowskich (powszechnie potępianych we współczesnej historiografii) i zbrodni komunistycznych (już nie tak często przywoływanych czy krytykowanych w kontekście totalitaryzmu). Spustoszenie, do którego doprowadził system komunistyczny, ma charakter nie tylko fizyczny – likwidacja jednostek i całych grup klasowych, ale także istotny wymiar psychologiczny – system ten doprowadził do mentalnego zniszczenia całych narodów, sprawiając, że koszty odbudowy psychospołecznej, kulturowej są ogromne i długotrwałe. Przekonuje o tym lektura książki. Dokonuje się tu również postęp edukacyjny, jak pisze autorka artykułu *O obecności literackiego obrazu komunistycznego terroru w świadomości uczniów szkół ponadgimnazjalnych*, Sonia Jarota: „Sytuacja zmieniła się diametralnie w połowie lat dziewięćdziesiątych, od kiedy polscy uczniowie mają w szkole możliwość uświadomienia sobie obecności tych samych czy porównywalnych elementów systemowych totalitaryzmu faszystowskiego i komunistycznego”<sup>3</sup>.

Część pierwszą, ujmującą komunistyczne zniewolenie od strony naukowej, otwiera tekst Leszka Nowaka *Społeczeństwo Orwellovskie. Próba analizy przy założeniu nie-Marksowskiego materializmu historycznego*, pierwotnie opublikowany w 1984 r. w drugim obiegu. Nie-Marksowski materializm historyczny jest modelem, który doczekał się szerszych i dokładnych opracowań w twórczości naukowej Leszka Nowaka. Odczytuje on wizję antyutopii George’a Orwella zawartą w *Roku 1984* przez pryzmat teorii społecznego trójpanowania klasowego. W swojej analizie Nowak potwierdza, że literacka wizja społeczeństwa

<sup>2</sup> Wprowadzenie popularnonaukowe zob. L. Nowak, *Wstęp do idealizacyjnej teorii nauki*, Warszawa 1977; *idem*, *O ukrytej jedności nauk społecznych i nauk przyrodniczych*, „Nauka” 1998, nr 1, s. 11–42 ([www.staff.amu.edu.pl/~epistemo/Nowak/przyrhum.pdf](http://www.staff.amu.edu.pl/~epistemo/Nowak/przyrhum.pdf)).

<sup>3</sup> S. Jarota, *O obecności literackiego obrazu komunistycznego terroru w świadomości uczniów szkół ponadgimnazjalnych* [w:] *Oblicza komunistycznego zniewolenia...*, s. 164.

totalitarnego Orwella faktycznie opisuje w przenikliwy sposób stan totalizacji społeczeństwa socjalistycznego w fazie zaawansowanej. Filozof twierdzi jednak, że antyutopijne społeczeństwo nie może trwać w takim stanie, że musi dojść do załamania się totalitarności systemu. Dzieje się tak między innymi dlatego, że klasa trójpanująca nie ma środków, aby trwale utrzymać stan całkowitego zniewolenia. W społeczeństwie totalitarnym potrzebne są bowiem środki techniczne, które zapewnią całkowitą kontrolę nad ludźmi (przypomnijmy, że w wizji Orwella miały to być np.: teleekrany, urządzenia czytające myśli, maszyny ewaporujące, które likwidują pamięć po jednostce, czy maszyny piszące książki). W tym systemie klasa panująca dąży także do zawłaszczenia nauki i techniki. Zaanektowana przez totalitarny system nauka nie jest w stanie zapewnić takiego rozwoju technologicznego, jakiego potrzebuje system. Nauka w systemie totalitarnym nie promuje wybitnych jednostek, lecz przeciwnie, wynosi na piedestał miernych aparatczyków, którzy bardziej zainteresowani są efektywnością polityczną niż merytoryczną swoich „badań”. Jak więc konstatuje Nowak, „Jedyny typ postępu technicznego, jaki może mieć tutaj miejsce, to czasowy wzrost osiągający prędkiej czy później swoje maksimum, a następnie stopniowy spadek. Tego typu postęp techniczny jest w stanie jedynie wydłużyć fazę zniewolenia poprzez spowolnienie procesu odradzania się więzi obywatelskich, nie jest jednak w stanie wydłużyć jej nieograniczenie, jak to ma miejsce w wizji Orwellowskiej”<sup>4</sup>. Autor dodaje również uwagę, że „tymczasem poziom techniki dzisiejszej, a już zwłaszcza w zacofanych krajach Wschodu, po prostu nie pozwala na rygorystyczną kontrolę mas, by je ukrócić raz na zawsze”<sup>5</sup>. Nasuwa się tu jednak pytanie, jak np. rozumieć przypadek totalitarnej Korei Północnej w dzisiejszej Azji. Trwający tam nieprzerwanie od ponad sześćdziesięciu lat komunizm, mimo nieustannych trudności rozwojowych i niedoboru wszelkich zasobów, nie wydaje się nosić znamion liberalizacji systemu ani symptomów rychłego upadku. Warto też odnotować, że problem zniewalającej technokracji rozważał przed Nowakiem w latach sześćdziesiątych Leszek Kołakowski, twierdząc, podobnie jak Nowak, że humaniści nie powinni obawiać się rozwoju techniki<sup>6</sup>. Leszek Nowak wrócił jeszcze do problemu relacji między nauką a literaturą w swojej książce *Gombrowicz. Człowiek wobec ludzi*, w której przedstawił międzyludzki model człowieka<sup>7</sup>.

Problem komunistycznego zniewolenia podejmują kolejne artykuły zawarte w pierwszej części tomu: *Bezczelowość totalitarnego zniewolenia. Przypadek Hannah Arendt* Marcina Moskalewicza oraz *Komunistyczna technologia społeczna. Doktryna i praktyka tworzenia „Innego świata”* Janusza Goćkowskiego. Moskalewicz, przypominając klasyczną już filozofię polityczną Hannah Arendt, podejmującą zagadnienia totalitaryzmu, rekonstruuje jego cechy m.in. jako „ruchu nakierowanego na radykalną zmianę” i „dążącego do totalnej dominacji nad jednostką”. Natomiast Goćkowski próbuje w sposób niezwykle skrupulatny i punktowy jak

<sup>4</sup> L. Nowak, *Spółczesność Orwellowska. Próba analizy przy założeniu nie-Marksowskiego materializmu historycznego* [w:] *Oblicza komunistycznego zniewolenia...*, s. 26.

<sup>5</sup> *Ibidem*, s. 25.

<sup>6</sup> L. Kołakowski, *Wielkie i małe kompleksy humanistów* [w:] *idem, Kultura i fetysze. Eseje*, Warszawa 2000, s. 261–263.

<sup>7</sup> Por. L. Nowak, *Gombrowicz. Człowiek wobec ludzi*, Warszawa 2000.

na objętość zwykłego tekstu przedstawić komunistyczną technologię społeczną. Chociaż tekst ma wysoką wartość poznawczą, przez nazbyt enumeracyjny sposób przedstawienia problemu sprawia wrażenie bardziej notatek do referatu niż spójnego artykułu i może nie być łatwy w odbiorze.

W następnym artykule *Homo economicus w świecie homo sovieticus* Piotra Matczaka została podjęta próba antropologicznego porównania dwóch odmiennych koncepcji człowieka funkcjonującego w demokratycznym kapitalizmie i w systemie totalitarnym. Matczak, powołując się na tezy Eleméra Hankissa, stwierdza, że „warunki stworzone przez system komunistyczny muszą mieć dewastujące skutki. Zmuszają one jednostki do stosowania suboptymalnych strategii, które ostatecznie nie przynoszą dobrych rezultatów poszczególnym jednostkom, a na poziomie systemowym prowadzą do utrwalania się patologii w postaci korupcji, kumoterstwa, atomizacji społecznej i apatii”<sup>8</sup>. W analizie koncepcji *homo economicus* zabrakło mi uwagi, że egoizm człowieka ma w tym obszarze charakter rozumny (tzw. rozumny egoizm, pojęcie sięgające korzeniami wczesnej myśli liberalnej w nowożytności)<sup>9</sup>.

Natomiast artykuł Krzysztofa Brzechczyña *O modelach rewolucji. Próba aplikacji do rzeczywistości Gulagu* jest poświęcony analizie wybranych teorii rewolucji i ich konfrontacji z literacko-historycznym obrazem Gulagu przedstawionym w twórczości Aleksandra Sołżenicyna. Jako uzupełnienie rozważań porównawczych nauka – sztuka można by też dodać obrazy filmowe współczesnej kinematografii. W filmie *Niepokonani* (ang. *Way Back*, 2011) przedstawiona jest historia grupy więźniów, którzy uciekają w 1940 r. z sowieckiego gulagu, wyrażając w ten sposób również bunt wobec opresywnego i nieludzkiego systemu komunizmu<sup>10</sup>. Historia ta prawdopodobnie nie jest w całości oparta na faktach, ale w obrazowy sposób pokazuje zniewolenie człowieka w Związku Radzieckim i podejmowane przez niego próby oporu.

W ostatnim tekście w części poświęconej dyskursowi naukowemu Władysław Studnicki o rządach Rosji sowieckiej *we wschodniej Polsce w latach 1939–1941* Marek Figura naszkicował interesującą rekonstrukcję poglądów proniemieckiego, a zarazem antyrosyjskiego działacza przedwojennego: „Skrajna wrogość Studnickiego do ZSRR nie wynikała jednak z jego antysowietyzmu, który, co najwyżej, potęgował jego antyrosyjskość. Wyrażała się ona w przeświadczeniu o nieprzezwyciężonym antagonizmie Polski i Rosji, będącym konsekwencją uwarunkowań geopolitycznych, historycznych, kulturowych i cywilizacyjnych”<sup>11</sup>. To ciekawy problem, gdyż zagadnienie zniewolenia komunistycznego przywołuje kwestię stosunków polsko-rosyjskich, kluczowych dla rozwoju komunizmu w Europie Środkowo-Wschodniej (w 1920 r. Polska powstrzymała ekspansję ZSRR, po 1944 r. stała się jego największym satelitą w Układzie Warszawskim). Zdaniem Studnickiego, problem stosunków polsko-rosyjskich wykracza poza ramy zniewolenia komunistycznego. We współczesnej myśli politologicznej podobne zda-

<sup>8</sup> K. Brzechczyn, *O modelach rewolucji. Próba aplikacji do rzeczywistości Gulagu* [w:] *Oblicza komunistycznego zniewolenia...*, s. 60.

<sup>9</sup> Por. Z. Drozdowicz, *Liberalizm europejski*, Poznań 2005.

<sup>10</sup> <http://www.filmweb.pl/film/Niepokonani-2010-496469>, 5 VI 2011.

<sup>11</sup> K. Brzechczyn, *O modelach rewolucji...*, s. 78.



nie ma George Friedman, który twierdzi, że w dzisiejszej sytuacji geopolitycznej Polska jest skazana na nieuchronną (choć w jego przekonaniu pozytywną) konfrontację polityczną z Rosją<sup>12</sup>. Władysław Studnicki był przekonany na początku drugiej wojny światowej o zbliżającym się konflikcie komunistycznego Związku Radzieckiego z III Rzeszą, co przed 1941 r. nie było takie oczywiste. Studnicki ostrzegał, że Niemcy nie zdążą ubiegnać wschodniego sąsiada, który szykował inwazję. Współcześnie tezę o uprzedzeniu ataku ZSRR przez III Rzeszę popularyzuje również kontrowersyjny autor wspomnień z okresu służby w GRU Wiktor Suworow, który twierdzi, że ZSRR planował atak 6 lipca 1941 r.<sup>13</sup>

Część pierwszą tomu zamyka artykuł Sławomira Kalbarczyka „*Inny świat*” *Gustawa Herlinga-Grudzińskiego. Próba analizy*. Książka ta jest dziś jedną z najważniejszych pozycji w polskiej literaturze obozowej dotyczącej obozów pracy w Związku Radzieckim. Jako ważne źródło literacko-wspomnieniowe warto tu odnotować publikację filozofki Barbary Skargi *Po wyzwoleniu... 1944–1956*, która znacznie dłużej przebywała w radzieckich łagrach niż Herling-Grudziński. Godny uwagi jest duży krytycyzm historyczny, z jakim Kalbarczyk podchodzi do świadectwa literackiego pisarza: „Bezkrytyczne traktowanie *Innego świata* jako wiernego świadectwa może być niebezpieczne, ponieważ książka bywa jako źródło informacji zwodnicza [...]”<sup>14</sup>. Jako przykład nieścisłości czy nawet mijania się z prawdą historyczną Kalbarczyk podaje stosunek pisarza do wywózek Polaków z byłego aparatu państwowego II RP, z Kresów po 1939 r., twierdząc, że Herling-Grudziński źle rozumiał działania operacyjne ówczesnych służb komunistycznych ZSRR, które miały na celu przede wszystkim doprowadzenie do scalenia podbitego terytorium z Sowietami, a nie tylko doraźne szukanie siły roboczej do łagrów. Kalbarczyk stawia też inne zarzuty twórczości Herlinga-Grudzińskiego, dotyczy to zwłaszcza tendencji uogólniających, które wykraczają poza jego doświadczenie osobiste i ówczesną wiedzę. Krytyka ta pokazuje, że mimo podobieństw nauki i literatury, wyrażonych w przedmowie do tomu przez redaktora Brzechczyzna, istnieją jednak fundamentalne różnice między nimi. Nauka po fazie „deformacji” rzeczywistości próbuje ją konkretyzować, natomiast literatura na ogół nie ma aspiracji, by udowodniać prawdziwość poruszanych problemów. Tak na marginesie, powstaje pytanie, czy krytyka Kalbarczyka jest w pełni zasadna, skoro można przypuszczać, że Herling-Grudziński nie aspirował do bycia historykiem, lecz pozostawał w obszarze poszukiwań literackich.

Część druga tomu *Oblicza komunistycznego zniewolenia* poświęcona jest dyskursowi literackiemu. Otwiera ją artykuł Cezarego Kościelniaka „*Dziennik 1954*” *Leopolda Tyrmanda. Kilka uwag o filozofii zniewolenia*. Tyrmand uchodzi w kulturze polskiej okresu PRL za jednego z nielicznych twórców, którzy całkowicie odrzucili możliwość jakiegokolwiek kompromisu z ówczesną władzą ludową i systemem komunistycznym. Można także w zakresie przekonań zauważyć w jego biografii i twórczości pewne podobieństwa światopoglądowe do Władimira Nabokowa, którego sylwetka oraz dokonania zostały przedstawione w tym

<sup>12</sup> Por. G. Friedman, *Następne 100 lat. Prognoza na XXI wiek*, tłum. M. Antosiewicz, Warszawa 2009.

<sup>13</sup> Por. W. Suworow, *Lodolamacz*, tłum. A. Mietkowski, P. Halbersztat, Warszawa 1992.

<sup>14</sup> S. Kalbarczyk, „*Inny świat*” *Gustawa Herlinga-Grudzińskiego jako źródło historyczne. Próba analizy* [w:] *Oblicza komunistycznego zniewolenia...*, s. 88.

tomie przez Elżbietę Tyszkowską-Kasprzak. Zarówno Tyrmand, jak i Nabokov wyrażali w swoim życiu i twórczości przekonanie o indywidualności, podmiotowości i wolności, które powinien posiadać artysta. Obydwaj piętnowali zniewalający system komunistyczny za działania doprowadzające do absurdu i groteski. Ciekawe, że używali metafory zamknięcia w klatce, do której odwołują się Kościelniak i Tyszkowska-Kasprzak. W twórczości Tyrmanda i Nabokova przewijają się również motyw osamotnienia, do jakiego prowadzą praktyki systemu komunistycznego; osamotnienie to grozi zwłaszcza człowiekowi wolnemu wewnątrznie, który nie może pogodzić się ze światem totalitarnym. W kolektywistycznej ideologii komunizmu nie ma miejsca na indywidualność, na osobę, co tak ważne było dla obydwu pisarzy. Zniewolenie komunistyczne miało wielopłaszczyznowy charakter. Dotyczyło obszaru fizycznego, jak pisze Kościelniak: „Zniewolenie dokonuje się nie wyrafinowaną grą ideową, ale dystrybucją dostępu do najbanalniejszych przedmiotów”<sup>15</sup>. Miało też wpływ w wymiarze mentalnym, kształtując „nowego” człowieka (*homo sovieticus*).

Syntetyczne i przekrojowe opracowanie literatury okresu komunizmu w Polsce przedstawia Bogusław Bakuła w *Świecie komunizmu w drugim obiegu literatury w Polsce*. Zwraca on uwagę, że wiele świadectw literatury niezależnej miało charakter dziennika osobistego: „Pisarz staje tu w centrum opisywanego świata jako swoista gwarancja wiarygodności w świecie fikcji nie tylko literackiej, ale także jako krytyk otaczających go fikcji społecznych, ideowych, moralnych. Jako wolny człowiek”<sup>16</sup>. Bakuła ukazuje pewien zabieg wolnościowy wielu literatów tego okresu, którzy podejmują tematykę peryferyjności. Peryferyjność wyrażała się poprzez podejmowanie wątków marginesu społecznego, żyjącego poza oficjalnym światem realnego socjalizmu. Trudno uniknąć tu skojarzeń ze światem proli z *Roku 1984*, do których wcześniej w tomie nawiązywał Leszek Nowak. Prole w świecie Orwella pozostają również poza systemem totalitarnym i obszarem działania partii, jednak przez to właśnie skazane są na marginalizację, niski poziom życia i niską jakość produktów spożywczych.

Artykuł *Obraz rozkładu totalitarnego systemu zniewolenia w polskiej literaturze nurtu fantastyki socjologicznej lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych* Maurycego Zajęckiego jest poświęcony antyutopii i opisowi zniewolenia totalitarnego w twórczości fantastycznej. Autor przypomina o nurcie fantastyki socjologicznej, który istniał w polskiej literaturze w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych. To ciekawa twórczość, pod wieloma względami przypominająca antyutopię Orwellowską, stanowi jednak odrębną, godną przypomnienia jakość.

Autorzy drugiej części publikacji zwracają uwagę na środki literackie, zastosowane do opisu zniewolonego świata komunistycznego. Bogusław Bakuła zauważa, że pisarze demaskują język ideologii, stosują poetykę absurdu, ironii, groteski, posługują się dokumentaryzmem, odwołują się do realizmu czy egzystencjalizmu. Te środki artystyczne używane są nie tylko w literaturze, ale także w filmie, na co zwraca uwagę Dobrochna Dabert w artykule *Doświadczenie totalitarne*

<sup>15</sup> C. Kościelniak, „Dziennik 1954” Leopolda Tyrmanda. Kilka uwag o filozofii zniewolenia [w:] *Oblicza komunistycznego zniewolenia...*, s. 117.

<sup>16</sup> B. Bakuła, *Świat komunizmu w drugim obiegu literatury w Polsce* [w:] *Oblicza komunistycznego zniewolenia...*, s. 129.

w twórczości filmowej ukraińskich reżyserów doby postsowieckiej. Ponadto stosuje się tak zwaną estetykę brzydoty, czyli naturalistyczny turpizm, ukazujący oblicze systemu komunistycznego. Przeważnie jednak artyści nie wykorzystują środków opisu o charakterze drastycznym. Dabert stwierdza, że nawet tak trudne wydarzenia z okresu panowania komunizmu na Ukrainie, jak Wielki Głód, są przedstawione w filmach w formie niezbanalizowanego obrazu artystycznego. To umiarkowanie nie jest jednak spowodowane nieumiejętnością posługiwania się artystyczną krytyką świata komunizmu i jego zbrodni, lecz zbyt olbrzymim rozmiarem wydarzeń, które nie dają się ogarnąć wyobraźni twórcy. Znamienny jest tu cytat z tekstu Moniki Wójciak *Oblicza Gulagu. Od faktu do literatury*: „Ofiary Gulagu bez względu na źródła statystyczne liczone są w milionach, co nie wymaga komentarza i – jak pisał Josif Brodski – skłania do zamilknięcia. Według poety i teologa języka, mamy do czynienia z sytuacją, kiedy cyfry znaczą więcej niż słowa. Dlatego też, gdy pytano autora *Uranii* o jego pogląd na temat artystycznej wymowy Sołżenicynowskiego *opus vitae*, konstatował zdumiony, iż twórczości tego pisarza nie godzi się oceniać zgodnie ze standardami estetycznymi. Kiedy bowiem człowiek opisuje zagładę sześćdziesięciu milionów ludzi, nie wolno mówić o literaturze i rozstrzygać, czy jest ona dobra, czy nie. W tym wypadku sztuka zostaje pochłonięta przez to, o czym mówić”<sup>17</sup>.

Wójciak porusza również ważny wątek przyczyn, dla których literaci współpracowali z radzieckim systemem komunistycznym. Jedną z nich był lęk przed wykluczeniem ze społeczeństwa, izolacją oraz materialną degradacją. Problem ten analizował również Henryk Słabek<sup>18</sup>, wykazując, jak niewielu polskich pisarzy było w stanie uniknąć uwikłania w grę z władzą ludową i powstrzymać się od pokus oferowanych przez ówczesny system twórcom zaangażowanym w budowę lub apologię ustroju.

Słabością publikacji jest niekonsekwentna argumentacja postawionej tezy o ścisłym związku dyskursów naukowego i literackiego. Zawarto w niej bowiem opinie zarówno autorów, którzy opowiadają się za związkami nauki i literatury (przedmowa Brzechczyzna, artykuł Nowaka), jak i tych, którzy z dużym sceptycyzmem podchodzą do możliwości, które stwarza historykowi literatura (Kalbarczyka krytyka Herlinga-Grudzińskiego). Jeśli przyjąć nawet, że literatura i nauka łączą się ze sobą na poziomie wstępnego poruszania się w świecie fikcji (nauka jednak przechodzi później do konkretyzacji), to pojawia się pytanie, jakie możliwości poznawcze daje nauce literatura. Ze względu na tendencje literatury do hiperbolizacji przeżyć i dużej ich subiektywizacji, historyk musi podchodzić do takiego źródła z bardzo dużym krytycyzmem. Z pewnością jednak literatura ma ogromne walory edukacyjne oraz etyczne, co wykazuje część poświęcona dyskursowi literackiemu.

W książce za mało jest też podkreślony status dyscypliny naukowej, badającej literaturę, jaką jest literaturoznawstwo. Można bowiem odnieść i takie wrażenie z lektury, że obecnie literatura nie mieści się w optyce dyskursu naukowego,

<sup>17</sup> M. Wójciak, *Oblicza Gulagu. Od faktu do literatury* [w:] *Oblicza komunistycznego zniewolenia...*, s. 168.

<sup>18</sup> Por. Słabek H., *Intelektualistów obraz własny w świetle dokumentów autobiograficznych: 1944–1989*, Warszawa 1997.



podczas gdy sama jest przedmiotem badań osobnej dyscypliny. Literaturoznawstwo ze swoimi metodami krytyki literackiej, tekstologii czy teorii literatury ma aspiracje naukowe i posiada status akademicki. Nie jestem pewien, czy literaturoznawca zgodziłby się umieścić przedmiot swoich badań poza obszarem nauki.

Podsumowując, przedstawione dwuczęściowe opracowanie charakteryzuje się wysoką wartością badawczą. Wychodzi ono naprzeciw współczesnym nurtom antropologii historycznej i historii społecznej, które badają nie tylko historię polityczną minionych czasów, lecz także życie codzienne społeczeństw i sposób, w jaki egzystuje jednostka w historii. Spełnia też dzisiejsze standardy pracy interdyscyplinarnej, która wymaga od badacza poruszania się nie tylko w wąskim wycinku swojego obszaru badawczego z zakresu historii, ale także odniesienia do literaturoznawstwa, socjologii i filozofii.

*Juliusz Iwanicki*

**Juliusz Iwanicki** (ur. 1983) – doktorant na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza. Absolwent filozofii na UAM, studiował także w Akademii Artes Liberales na Uniwersytecie Warszawskim. Stypendysta Fundacji im. Rodziny Kulczyków. Autor książki redakcyjnej *Sfery refleksji religioznawczej* oraz kilkunastu publikacji naukowych. Recenzent internetowego portalu historycznego Histmag. Interesuje się naukami społecznymi (filozofia, religioznawstwo) oraz historią XX wieku.